

## Wyzwania i zadania peruwiańskiej misji polskich franciszkanów w Peru. Refleksja historyczno-kerygmaticzna

Są takie dwa porzekadła: łacińskie – *Historia magistra vitae est*, oraz nasze polskie – *Nauka kosztuje*. Co je łączy? Łączy je osoba profesora i jego uczniów – błogosławionych: Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego. Historia nie jest jedynie zapisem wydarzeń, czystą chronologią – jest świadectwem czasu i ludzi. O ile materia czasu jest rodzajem czystego pergaminu, to ludziom historia wyznacza określoną rolę. Jest to rola skryptora. Dzieje Kościoła spisują więc wszyscy chrześcijanie, bez względu na wiek, wykształcenie, wykonywany zawód, osobiste zdolności. Zapisują je nie tyle złotymi zgłoskami chwały – tyleż próżnej, co przemijającej – ile krwią męczenników. Krew ta być może nie jest obecnie posiewem chrześcijaństwa, jest raczej znakiem, „któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2, 34). Ten sprzeciw trwa od pierwszych lat głoszenia Ewangelii przez Chrystusa. Była to od początku Ewangelia cierpienia. Królestwo Boże ma swoją cenę. To ceną jest krew Zbawiciela i Jego apostołów, ewangelizatorów, duszpasterzy.

W tym kontekście jawi się nam życie i dzieło polskich męczenników z Pariacoto, a także pośrednio ich nauczyciela historii, Profesora ks. Jana Związka<sup>1</sup>. Trzeba bowiem wiedzieć, że związek nauczyciela z uczniem

---

O. ZDZISŁAW GOGOLA OFMConv – dr hab., prof. UPJP II. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości i rocznej pracy w Przedsiębiorstwie Geologicznym w Warszawie wstąpił do Zakonu Franciszkanów. W zakonie pełnił funkcję wychowawcy na poszczególnych jej etapach. Urząd prowincjała Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię oo. Franciszkanów w Polsce przez dwie kadencje; a także przewodniczącego Konferencji Prowincjałów i Kustoszów Europy Wschodniej. Uczestniczył w zakładaniu placówek misyjnych na różnych kontynentach. W 1991 roku jako prowincjał przeżywał śmierć misjonarzy z Peru bł. o. Zbigniewa i o. Michała zamordowanych przez komunistycznych terrorystów z „Sendero Luminoso”. Obecnie pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego w UPJP II w Krakowie. Pełni także obowiązki asystenta narodowego Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce. Całościowy dorobek

bywa dość istotny, wszak nie może dobre drzewo rodić złych owoców, a złe – dobrych (por. Mt 7, 17), ani też uczeń być nad mistrza (Mt 10, 24).

W tym opracowaniu podjęte zostanie zagadnienie właśnie owych owoców – dobrych owoców – nie tyle w wymiarze fizycznym, ile duchowym. Jednym zdaniem, w jaki sposób spisali fragment historii Kościoła partykularnego w Peru dwaj polscy skrypcy: bł. Zbigniew i bł. Michał. Czy potrafili wykorzystać wiedzę historyczną Kościoła i czy zdołali w obcym środowisku zaktualizować oraz inkulturować Ewangelię?

## 1. Kerygmat jako świadectwo Tradycji Kościoła i wiary lokalnych wspólnot

W liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II uzasadnił potrzebę spisywania świadectw wiary w lokalnych wspólnotach przypomnieniem nieprzerwanej Tradycji Kościoła. Mając na myśli świadectwo wiary męczenników, zaznaczył: „To świadectwo nie może zostać zapomniane. Kościół pierwszych wieków, chociaż natrafiał na tyle trudności organizacyjnych, bardzo zabiegał o to, ażeby utrwalić świadectwo męczenników w specjalnych martyrologiach. Poprzez wieki martyrologie te stale były uzupełniane, a w poczet świętych i błogosławionych Kościoła wchodziłi [...] także nauczyciele wiary, misjonarze, wyznawcy, biskupi, kapłani, dziewice, małżonkowie, wdowy, dzieci. W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele. [...] trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo”<sup>2</sup>.

Pamięć i tożsamość są ze sobą nierozzerwalnie związane. Także tożsamość chrześcijan. I chociaż w obecnych czasach krew chrześcijan nie

---

naukowy to 39 druków zwartych (książek) jedna w języku hiszpańskim, 170 rozpraw naukowych, 142 artykułów popularno – naukowych, udzielił 39 wywiadów radiowych, uczestniczył w 48 telewizyjnych programach ogólnopolskich, filmach dokumentalnych dotyczących historii i dziedzictwa kulturowego Kościoła i zakonów oraz misji i inne.

<sup>1</sup> Ks. prof. dr hab. Jan Związek przez wiele lat był wykładowcą historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie. Z jego wykładów korzystali także błogosławieni: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek.

<sup>2</sup> IOANNES PAULUS II, *Littera apostolica „Tertio millennio adveniente”* 37, AAS 87 (1995), 29-30, JAN PAWEŁ II, *List apostolski „Tertio millennio adveniente”*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/t\\_ertio.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/t_ertio.html), [20.06.2019].

jest już posiewem Ewangelii, to jednak jest znakiem świadectwa wiary w Chrystusa. Znakiem, obok którego nikt nie może przejść obojętnie. Tak jak męczenników znad Morza Śródziemnego, których fanatycy innej religii monoteistycznej zgładzili w okrutny sposób w 2015 roku (dekapitacja)<sup>3</sup>, tak również zastrzeleni przez ideowych wrogów chrześcijaństwa w Peru franciszkanie, w sposób bezpośredni nie przymnożyli chrześcijan w Libii ani w Peru. Tym niemniej stali się dla świata widocznym znakiem sprzeciwu (por. Łk 2, 34) wobec terroru i kłamstwa.

Mogłoby się wydawać, że pamięć o dwóch obcokrajowcach zamordowanych pod słońcem Peru z czasem pójdzie w zapomnienie, że umrze na zawsze, zniknie z pamięci wspólnoty. Tymczasem oni żyją, bo uwierzyli słowu, które Jezus powiedział do nich (por. J 4, 50). Słowo to przekazali im nauczyciele, między innymi ks. prof. Jan Związek.

Trzeba tu nadmienić, że historia Kościoła w Peru, jak i w całej Ameryce Łacińskiej, spisana została krwią męczenników i gwałtem władców – tych świeckich i tych kościelnych. Przez pierwsze wieki Kościół zakazywał wyświęcania nawróconych na chrześcijaństwo Indian. Tubylcom posługiwali kapłani z Europy: franciszkanie, jezuita, dominikanie i inni. Tym niemniej dzieło Ewangelii rozprzestrzeniło się i rosło, zwłaszcza w tzw. Redukcjach, najpierw franciszkańskich, a później jezuita, które zresztą zostały krwawo rozwiązane przez władców chrześcijańskich Europy<sup>4</sup>.

Wydaje się, że stan ten pozostawił trwałe ślady w świadomości mieszkańców i trwa do czasów obecnych. Na rozległych terenach Ameryki Południowej od ponad pół tysiąca lat nadal w dużej mierze pracują księża z Europy. To oni kształtują obraz Chrystusa i Jego Ewangelii, niestety – często na „podobieństwo europejskie”. Ta pokusa „europeizacji chrześcijaństwa” nie jest nowym zjawiskiem. W podobny sposób chrześcijanie żydowscy w I wieku starali się z wiary w Chrystusa uczynić religię judeochrześcijańską. Świadczą o tym postanowienia tzw. „soboru jerozolimskiego” z ok. 50 roku, kiedy to nawróconym poganom nałożono

<sup>3</sup> W masowym grobie koło miasta Syrta, znaleziono ciała 34 osób, w tym ok. 15 ze ścietymi na podmiejskiej plaży chrześcijanami, pozostałych wojownicy ISIS rozstrzelali. Zob. J. BEREZA, *Libia: ekshumowano 34 chrześcijan zamordowanych przez Państwo Islamskie*, w: <https://www.pch24.pl/libia-ekshumowano-34-chrzescijan-zamordowanych-przez-panstwo-islamskie,65135,i.html>, [30.05.2019].

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat, zob. J. KLAIBER, *Religión y revolución en el Perú 1824–1988*, Lima 1988; B. KUMOR, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, 95–101; Z. GOGOLA, *La vida que nace del martirio. Los misioneros franciscanos conventuales en Peru*, Palencia 2006, 61–69.

żydowskie przepisy dotyczące zakazu spożywania krwi i mięsa zawierającego krew oraz mięsa zwierząt uduszonych, a także mięsa składanego w ofierze bóstwom pogańskich; nadto zakazano nierządu (Dz 15, 20). Zniesiono natomiast obowiązek obrzezania<sup>5</sup>. „Semityzacji” chrześcijaństwa sprzeciwiali się zarówno Piotr, jak i Paweł z Barnabą. Uczynienie chrześcijaństwa religią państwową (IV w.) doprowadziło je w krótkim czasie do „europeizacji”. I takie właśnie „europejskie” chrześcijaństwo przeszczepiano w XVI wieku na tereny Nowego Świata. Tym niemniej jezuici zauważyli, że głoszenie Ewangelii musi być zgodne z kerygmatem, ale też winno brać pod uwagę warunki lokalne. Dobra Nowina jest dla wszystkich narodów, aktualizowana przez Ducha Świętego winna przekraczać granice geograficzne, mentalne, kulturowe. Ewangelia powstała w określonym kontekście historyczno-geograficznym, ale z zamiarem głoszenia jej ludziom wszystkich czasów i kultur, na całym globie (Mt 28, 19). Stąd też niezbędna jest praktyka jej aktualizowania, akomodacji, inkulturacji<sup>6</sup>. Dzięki temu chrześcijaństwo nie jest skansenem teologicznym, lecz żywą, wciąż aktualną prawdą. Bogactwo rodzimych kultur pozwala Słowu Bożemu wydawać nowe owoce, a jego blask sprawia, że dokonuje się swoista selekcja elementów tworzących daną kulturę, tak iż złe bądź nieużyteczne zostają wyeliminowane, a wartościowe wsparte mocą blasku Ewangelii<sup>7</sup>.

Zanim procesy te zostały naukowo opisane, z powodzeniem wprowadzał je w praktykę misyjną św. Maksymilian Maria Kolbe. Jego praca w Japonii dostarcza w tym względzie wielu przykładów. Ojciec Kolbe dużo czasu poświęcał na dialog z tamtejszym duchowieństwem buddyjskim, przekonując do swoich racji, ale też wykorzystując pewne elementy kultury japońskiej do przybliżania tubylcom prawdy ewangelicznej. „Wbrew przewidywaniom niektórych, że nie trafimy do pojęć japońskich – pisze w jednym z listów o. Kolbe – właśnie artykuły pochodzące spod polskiego naszego pióra się podobają [...] Figurkami Niepokalanej z Polski wprost się zachwycają”<sup>8</sup>. A bonzowie współpracują z misją fran-

<sup>5</sup> J. WIERUSZ-KOWALSKI, *Wczesne chrześcijaństwo I-X wiek*, Warszawa 1985, 31; K. ROMANIUK, *Spór antiocheński i jego rola w walce Pawła z żydującymi*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 6 (1993), 35-48.

<sup>6</sup> PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994, IV; A. LEWEK, *Problem inkulturacji Ewangelii*, AK 100 (1983) 2, 189-198; W. KAWECKI, *Ocalić człowieka. Ocalić kulturę. Personalistyczna koncepcja teologii kultury*, Warszawa 2006, 97-99.

<sup>7</sup> PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, IV, B.

<sup>8</sup> *Pisma o. Maksymiliana Kolbego* (PMK), t. 1, 590-591 [nr 404].

ciszkańską, adresując koperty wysyłkowe z „Rycerzami Niepokalanej” oraz wypożyczając książki z klasztornej biblioteczki<sup>9</sup>. Wśród czytelników „Rycerza” byli nie tylko prości ludzie, ale i owi bonzowie<sup>10</sup>. Często też bonzowie przychodzili na rozmowy traktujące o religii do o. Maksymiliana. „Niedawno temu – donosi o. Kolbe w liście do członków i sympatyków MI w USA – przyszedł do nas bonza pogański. Rozmawialiśmy dużo o prawdach religijnych. Obiecał częściej przychodzić. [...] Widać było po nim, że szczerze pragnie znaleźć prawdę”<sup>11</sup>.

Ojciec Kolbe kładł duży nacisk na naukę języka japońskiego, bezpośrednio rozmowy z miejscowymi, poznawanie ich zwyczajów i obyczajów, wad i zalet, żeby lepiej poznać ich mentalność, a przez to łatwiej dotrzeć do ich umysłów i dusz z prawdą o Chrystusie<sup>12</sup>. Niewątpliwie błogosławieni Zbigniew i Michał czerpali z tych wzorów. Pracowali w niewielkiej miejscowości Pariacoto, siedzibie ogromnej terytorialnie parafii, obejmującej ponad 70 wiosek leżących w trudnym, górskim terenie<sup>13</sup>. Głosząc kerygmat apostołski wkomponowywali go w tamtejsze realia geograficzne, historyczne, kulturowe, mentalne powierzonej ich pieczy duszpasterskiej ludności indiańskiej z plemienia Keczua. Już na samym początku pobytu w Peru rozliczne spotkania były dla nich okazją do poznawania miejscowego środowiska oraz języka i historii ludu Keczua, wysłuchiwanie miejscowych historii o biedzie i konfliktach, radościach i smutkach.

Poniżej przedstawione zostaną pokrótce biografie polskich misjonarzy, którzy własną krwią zapisali kilka kart historii Kościoła w Peru pod koniec XX wieku.

<sup>9</sup> Tamże, 591.

<sup>10</sup> Tamże, 472 [nr 321]: „W sam dzień Narodzenia Matki Bożej zebrali bracia 93 nowe adresy dla „Rycerza” od prawie samych pogan; wśród nich też jeden bonza”.

<sup>11</sup> Tamże, 476 [nr 325].

<sup>12</sup> Tamże, 362 [nr 240].

<sup>13</sup> Pariacoto leży w Cordillera Negra na wys. 1200 m n.p.m., w odległości godziny drogi od wybrzeża. Miasteczko jest siedzibą gminy, posiada przedszkole, szkołę podstawową i średnią, centrum zdrowia, energię elektryczną, telefony publiczne, system wody pitnej. Jest siedzibą parafii, w skład której wchodzi dawnych pięć parafii (łącznie 73 wioski, rozsiane po górach i dolinach Cordillera). Dojazd jest bardzo trudny. Do niektórych miejsc można dotrzeć jedynie pieszo; do niektórych wiosek wyprawa zajmuje 3 dni. Zob. Z. GOGOLA, *W peruwiańskie Andy z pokojem i dobrem*, Kraków 2001, 20-30.

## 2. Biogram o. Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv (1958-1991)

Zbigniew Strzałkowski urodził się 3 lipca 1958 r. w Tarnowie. Ochrzczono go 10 lipca tegoż roku w bazylice katedralnej. Rodzicami chrzestnymi byli: brat ojca, Adam Strzałkowski, oraz siostra matki – Maria Nowak<sup>14</sup>. Uczestnicy ceremonii zapamiętali, że po chrzcie św. matka wzięła dziecko na ręce i złożyła je na ołtarzu, pod wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego. Przez dłuższy czas modliła się w wielkim skupieniu, ofiarując dziecko Bogu.

Zbigniew był najmłodszy z rodzeństwa, jego starsi bracia to Bogdan i Andrzej. Dzieciństwo Zbigniewa upłynęło we wsi rodzinnej Zawada, z której pochodzili jego rodzice Stanisław Strzałkowski i Franciszka Joanna, z domu Wójcik. Strzałkowscy posiadali niewielki kawałek ziemi (ok. 1 ha), dlatego też ojciec pracował dodatkowo jako szklarz, żeby utrzymać pięciosobową rodzinę. W domu panowała atmosfera miłości, prostej religijności, pokoju i dobra. Miały one duży wpływ na kształtowanie osobowości synów i powołanie kapłańskie i zakonne najmłodszego z nich Zbigniewa. Autorytetami – poza rodzicami – byli kolejni duszpasterze zawadzcy: proboszcz ks. Paweł Śliwa, człowiek głębokiej wiary i pokory, niezwyklej dobroci i wrażliwości, a później wikary, ks. Stanisław Marczewski. Zbigniew lgnął do nich i czerpał wzory postępowania, osobowości i wiedzy oraz sposobu patrzenia na świat. Był ministrantem<sup>15</sup>.

W gotyckim, ongiś benedyktyńskim kościele pod wezwaniem św. Marcina w Zawadzie zrodziło się powołanie Zbigniewa. Źródło powołania było, rzecz można: starodawne, zakorzenione w tradycji i historii parafii istniejącej tu już od 1400 roku<sup>16</sup>.

Wykształcenie podstawowe zdobył w miejscowej szkole, następnie kontynuował naukę w Technikum Mechanicznym w Tarnowie. Maturę zdał w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Tarnowie w 1978

<sup>14</sup> ARCHIWUM KURII PROWINCJALNEJ FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE (AKPK), Teczka personalna o. Zbigniewa Strzałkowskiego, Świadectwo chrztu, Urząd Parafialny bazyliki katedralnej, Tarnów 26.06.1979 r. brak paginacji.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Na temat kościoła i parafii, zob. *Currenda* 1958, nr 108, nr 4 (Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej); *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 1, 1913, 135; B. KUMOR, *Prepozytura tarnowska*, ABMK 12 (1966), 247; *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk – Z. Ruta, Tarnów 1981, 214-217.

roku<sup>17</sup>. W szkole średniej uczęszczał na lekcje religii do oo. Bernardynów. Cieszył się dużym uznaniem katechety, ks. Stefana Cabaja<sup>18</sup>.

Po maturze podjął pracę w Tarnowie, a następnie w Tarnowcu (w Państwowym Ośrodku Maszynowym)<sup>19</sup>. W czerwcu 1979 roku przybył do klasztoru franciszkanów w Krakowie i złożył podanie o przyjęcie do zakonu. Na sesji Rady Prowincjalnej w dniu 28 czerwca 1979 r. został przyjęty do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych<sup>20</sup>. Nowicjat odbył w latach 1979-1980; mistrzem nowicjatu był w tamtym czasie o. dr Mariusz Paczowski. Po ukończeniu nowicjatu złożył śluby zakonne proste na ręce prowincjała o. Stanisława Frejlicha, następnie rozpoczął studia w Wyższym Seminarium duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie<sup>21</sup>.

Śluby wieczyste złożył 8 grudnia 1984 r. na ręce prowincjała o. Feliksa Stasicy w bazylice św. Franciszka w Krakowie. Niedługo po tym wydarzeniu napisał na temat przyszłej pracy zakonnej: „Gotowość wyjazdu na misje wyraziłem, prosząc o przyjęcie do zakonu, a teraz po złożeniu profesji wieczystej ponawiam ją”<sup>22</sup>.

Święcenia diakonatu Zbigniew Strzałkowski otrzymał z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej Albina Małysiaka dnia 15 czerwca 1985 r. w kościele oo. Karmelitów „na Piasku” w Krakowie. Święceń kapłańskich natomiast udzielił mu metropolita wrocławski ks. kard. Henryk Gulbinowicz 7 czerwca 1986 r. w kościele św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, w parafii franciszkańskiej<sup>23</sup>. Kilka dni później obronił pracę magisterską pod tytułem: *Masoneria w świetle pism św. Maksymiliana Kolbego*; promotorem pracy był prof. nadzwyczajny o. Joachim Bar OFMConv<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> AKPK, Teczka personalna Zbigniewa Strzałkowskiego, Świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Zawodowego Zbigniew Strzałkowski uzyskał dn. 27.05.1978 r. brak paginacji.

<sup>18</sup> Relacja ks. Stefana Cabaja, Tarnów 5 października 1999 r.

<sup>19</sup> Z. NIJAK, *O. Zbigniew Strzałkowski OFMConv, męczennik za wiarę*, Tarnów 1995, 46-47.

<sup>20</sup> AKPK, Teczka personalna Zbigniewa Strzałkowskiego, Prośba o przyjęcie do zakonu z dn. 17 czerwca 1979 r. brak paginacji.

<sup>21</sup> AKPK, Teczka akt luźnych, Formacja zakonna; M. PACZÓSKI, *Wspomnienia*, w: *Znak miłości w Peru*, red. J.R. Bar – J. Wysoczański, Kraków 1995, 18-24.

<sup>22</sup> AKPK, Teczka personalna Zbigniewa Strzałkowskiego, Prośba o skierowanie do pracy na misjach z dn. 29.12.1984 r. brak paginacji.

<sup>23</sup> AKPT, Księga chrztów 1958, t. 9, 142, nr 378 (adnotacja: „przyjął święcenia kapłańskie 7 czerwca 1986 r. Wrocław – kościół św. Boromeusza”).

<sup>24</sup> Roman Joachim Bar OFMConv (13.07.1912 – 04.02.1997), profesor prawa kano-

Pierwszym miejscem pracy o. Zbigniewa było Niższe Seminarium Duchowne w Legnicy, gdzie pełnił rolę wicedyrektora. Jednocześnie przygotowywał się do wyjazdu na misje. W 1988 r. o. Zbigniew został przeniesiony do pracy we Wrocławiu<sup>25</sup>, gdzie kontynuował przygotowania do pracy w Peru<sup>26</sup>.

Dnia 28 listopada 1988 r. o. Zbigniew Strzałkowski wyleciał wraz z o. Jarosławem Wysoczańskim do Limy, via Moskwa – Shannon (Irlandia) – Gander (Kanada) – Hawana. Następnie obydwaj udali się do diecezji Chimbote w Peru. Ojciec Zbigniew pozostał w Moro, a o. Jarosław – w Chimbote. Ojciec Zbigniew zastępował miejscowego proboszcza, który na jakiś czas wyjechał do Europy. Przypadło mu w udziale kontynuowanie prac przy budowie nowego internatu oraz wychowywanie 40 chłopców oraz gospodarowanie na 2,5-hektarowym gospodarstwie rolnym, przynależnym do parafii. Jednocześnie nie zaniedbywał prac duszpasterskich.

Pierwszoplanowym wszak zadaniem było poznanie języka hiszpańskiego. Kurs językowy trwał pół roku, lekcji udzielał mu proboszcz Moro, pochodzący z Tyrolu, ks. Pablo Fink. W roku 1980, 30 sierpnia, o. Zbigniew przeniósł się do Pariacoto, gdzie pracował do 9 sierpnia 1991 roku. Tam zginął śmiercią męczeńską z rąk zabójców z terrorystycznego ugrupowania Sendero Luminoso. Został pochowany w kościele w Pariacoto. Dnia 12 sierpnia 1991 r. rząd Peru przyznał pośmiertnie o. Zbigniewowi najwyższe odznaczenie państwowe: Order „El Sol del Peru”<sup>27</sup>. Po 24 latach procesu beatyfikacyjnego papież Franciszek podjął decyzję o beatyfikacji o. Zbigniewa Strzałkowskiego, wyznaczając na ogłoszenie tego aktu dzień 5 grudnia 2015 r. i miejsce – Chimbote<sup>28</sup>.

---

nicznego. Od 1939 r. oddawał się pracy dydaktyczno-naukowej. Pełnił ważne funkcje w zakonie (prowincjał, wikariusz zakonu, wizytator ds. kanonizacyjnych, kurator zgromadzeń zakonnych). Pochowany na cmentarzu Najśw. Salwatora w Krakowie. E. MACIEJEWSKI, *W nurce franciszkańskim* 1999, t. 8, 309-329.

<sup>25</sup> *Litterae oboedientiales* z dn. 1.09.1988 r.

<sup>26</sup> *Uchwała Rady Prowincjalnej o misji w Peru*. „Wiadomości z Prowincji” (1988) 3, 4.

<sup>27</sup> AKPK, Przemówienie wiceministra spraw zagranicznych Jerzego Makarczyka w czasie uroczystości przekazania rodzinom zmarłych misjonarzy najwyższego odznaczenia Republiki Peru – El Sol del Perú.

<sup>28</sup> Na temat pracy i męczeństwa o. Zbigniewa Strzałkowskiego oraz o. Michała Tomaszka ukazało się kilka obszernych opracowań, m.in. zob. *Znak miłości w Peru*, red. J.R. Bar – J. Wysoczański, Kraków 2015; Z. GOGOLA, *W peruwiańskie Andy z pokojem i dobrem*, Kraków 2001; TENŻE, *Męczennicy z Pariacoto. Misja franciszkanów w Peru*, Kraków 2018.



### 3. Biogram o. Michała Tomaszka (1960-1991)

Michał Tomaszek urodził się 23 września 1960 roku w Łękawicy na Żywiecczyźnie, jako czwarte dziecko swoich rodziców: Michała Tomaszka i Barbary z domu Rodak (jego rodzeństwo stanowiły dwie siostry i jeden brat). Ochrzczony został 23 października tego samego roku; rodzicami chrzestnymi byli Józef Rodak i Maria Tomaszek<sup>29</sup>. Podobnie jak Strzałkowscy, Tomaszekowie nie byli bogatą rodziną, posiadali niewielkie gospodarstwo rolne. Ojciec dorabiał w kopalni węgla kamiennego w Brzeszczu. Rodzina Tomaszków należała do bardzo bogobojnych, każdy dzień rozpoczynano od wspólnej modlitwy; rolę domowego „kapłana” sprawował ojciec<sup>30</sup>. Niestety, Michał Tomaszek senior wkrótce zmarł. Jego syn Michał miał wówczas zaledwie 9 lat. Sytuacja bytowa rodziny uległa znacznemu pogorszeniu.

Michał Tomaszek wykształcenie podstawowe zdobył w miejscowej szkole w Łękawicy. Nie był wyróżniającym się uczniem, miał spore kłopoty, zwłaszcza w przedmiotach ścisłych; wyróżniał się natomiast wzorową postawą. Był chłopcem z natury nieśmiałym, a przy tym bardzo pobożnym; był ministrantem. Ośmioklasową szkołę podstawową ukończył w 1975 roku<sup>31</sup>.

Duży wpływ na kształtowanie charakteru chłopca miała nie tylko rodzina, ale i nieodległe sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. Tam właśnie zetknął się z franciszkanami. Po ukończeniu szkoły podstawowej zdecydował się kontynuować naukę w Niższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Legnicy. Był to wybór zgodny z jego wolą oraz z warunkami finansowymi rodziny. W klasztorze otrzymał mieszkanie, utrzymanie oraz możliwość nauki w zakresie szkoły średniej. W pierwszych latach nauki miał duże trudności w przyswajaniu wiedzy (powtarzał II klasę). Pracowitością jednak nadrobił zaległości i ukończył niższe seminarium z ocenami dobrymi i bardzo dobrymi. W 1980 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> AKPK, Teczka personalna Michała Tomaszka, Testimonium ortus et baptisti (kopia), Łękawica, t. 3, 59, nr 32.

<sup>30</sup> *Relacja Małgorzaty Drożdżik*, Łękawica 15.04.2000 r.

<sup>31</sup> *Relacja Mieczysławy Tomaszek*, Łękawica 10.02.1992 r.; *Relacja Elżbiety Łopatka* (nauczycielka z Łękawicy w latach 1964-1990), Rychwałd 30.03.1992 r.

<sup>32</sup> AKPK, Teczka personalna Michała Tomaszka, Świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, wydane w Legnicy 20 maja 1980 r. [Seminarium legnickie było

W czasie pobytu w Legnicy wyróżniał się pobożnością; z domu przywiózł ze sobą figurkę Niepokalanej, przed którą często i długo się modlił<sup>33</sup>. Po pięciu latach pobytu w klasztorze i seminarium zgłosił się do nowicjatu w Smardzewicach. Już wtedy jego pragnieniem była praca misyjna w Peru<sup>34</sup>. Po rekolekcjach w Łodzi-Łagiewnikach otrzymał habit zakonny (4 października 1980), a po rocznym okresie próby złożył śluby czasowe (1 września 1981); mistrzem nowicjatu był o. dr Mariusz Paczowski. W latach 1981-1987 Michał Tomaszek kontynuował naukę na studiach filozofii i teologii w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie. Tutaj poznał przyszłego towarzysza pracy misyjnej w Peru, o. Zbigniewa Strzałkowskiego. Był bardzo aktywny na polu charytatywnym oraz w kole Rycerstwa Niepokalanej. Jego zaangażowanie w różne dzieła nie przeszkadzało w postępach w nauce<sup>35</sup>. Uwieńczeniem studiów była praca magisterska z teologii moralnej, zatytułowana: *Współczesne zagrożenia rodzinnej roli kobiet i jej obrona w mowach i pismach kardynała Stefana Wyszyńskiego*, której promotorem był o. dr Marian Lisowski OFMConv<sup>36</sup>.

W roku 1986, 7 czerwca, przyjął święcenia diakonatu z rąk kard. Henryka Gulbinowicza w kościele św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, a święceń kapłańskich udzielił mu biskup pomocniczy Albin Małysiak w bazylice św. Franciszka w Krakowie, 23 maja 1987 r.<sup>37</sup>. Pierwszą placówką duszpasterską o. Michała była parafia klasztorna w Pieńsku koło Zgorzelca<sup>38</sup>. Jeszcze w tym samym roku, w grudniu, zgłosił się na misję do Peru<sup>39</sup>. Dwa lata później (1989) prowincjał o. Zdzisław Gogola skie-

---

szkołą prywatną nieposiadającą praw państwowych w zakresie promocji i wystawiania świadectwa dojrzałości (przyj. aut.)).

<sup>33</sup> *Relacja o. Zdzisława Tomioły, 2.02.1992 r.*

<sup>34</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka, Podanie o przyjęcie do Zakonu, Legnica 5.06.1980 r.; *Relacja mgra Edwarda Maciejewskiego OFMConv – wicerektora Niższego Seminarium Duchownego*, Kraków 20.10.1999 r.

<sup>35</sup> ASDFK, Księga studiów, t. 4, nr 31.

<sup>36</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka (kopia pracy magisterskiej).

<sup>37</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka, Powiadomienie o złożeniu profesji wieczystej przesłane do parafii Łękawica z dn. 16.12.1985 r.; AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka, Powiadomienie proboszcza parafii Łękawica o przyjętych święceniach kapłańskich z dn. 25.05.1987 r.

<sup>38</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka; *Litterae oboedientiales*, Skierowanie neoprezbitera Michała do parafii św. Franciszka w Pieńsku.

<sup>39</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka, Prośba o wyjazd do pracy misyjnej w Peru, Pieńsk 21.12.1987 r.

rował go do Pariacoto<sup>40</sup>. Podczas pożegnalnej Mszy św. powiedział, że zdaje sobie sprawę, że wyjeżdża w niebezpieczny rejon i jeśli będzie potrzeba, gotów jest złożyć swoje życie w ofierze dla Chrystusa<sup>41</sup>.

Przez pierwszy miesiąc pobytu w Pariacoto poznawał miejsce swojej pracy, następnie udał się do Limy, by doskonalić znajomość języka hiszpańskiego. Po kursie językowym wrócił do Pariacoto<sup>42</sup>. Zamordowany wraz z o. Zbigniewem przez Sendero Luminoso 19 czerwca 1991 roku, pochowany został w kościele w Pariacoto. Rząd peruwiański przyznał pośmiertnie o. Michałowi Tomaszowi odznaczenie „El Sol del Peru” (Słońce Peru). Proces beatyfikacyjny przebiegał podobnie jak w przypadku o. Zbigniewa Strzałkowskiego. Wraz z nim został wyniesiony na ołtarze w 2015 roku.

#### 4. Kontekst przepowiadania Ewangelii w środowisku Indian Keczua

Wśród podstawowych zasad przepowiadania Dobrej Nowiny jest jej aktualizacja (akomodacja) i inkulturacja. Zasady te z powodzeniem stosował św. Maksymilian Maria Kolbe w Japonii. Dzięki temu nieufni wobec Europejczyków Japończycy włączali się aktywnie w zagospodarowanie misji, w tłumaczenie tekstów tamtejszej wersji „Rycerza Niepokalanej”<sup>43</sup>. Słowa Chrystusowego nakazu podkreślają fakt, że Ewangelia została zamierzona jako Dobra Nowina aktualizowana przez Ducha Świętego dla ludzi wszystkich pokoleń. Tak więc Ewangelia jest dla wszystkich narodów, stąd też musi przekraczać wszelkie bariery i granice, tak geograficzne jak kulturowe. Słowo Boże zostało wyrażone w określonym kontekście historycznym i geograficznym, ale – co ważne – z zamiarem dalszego przekazywania ludziom żyjącym w różnych epokach i w różnych miejscach geograficznych. Żeby zaś ten przekaz był skuteczny i miarodajny, niezbędna jest nieustanna praktyka aktualizowania go i wprowadzania do poszczególnych kultur<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> AKPK, Teczka personalna o. Michała Tomaszka; *Litterae oboedientiales*, 23.07.1989 r.

<sup>41</sup> *Relacja Barbary Szlagor*, Łękawica 30.03.2000 r.

<sup>42</sup> ART, *List o. Michała Tomaszka do matki i rodzeństwa*, Lima 11.09.1989 r.

<sup>43</sup> L.B. DYCZEWSKI, *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, w: ŚW. MAKSYMILIAN MARIA KOLBE, *Pisma*, cz. 1, (PMK-1), Niepokalanów 2007, 18.

<sup>44</sup> A. LEWEK, *Problem inkulturacji Ewangelii*, 189-198; W. KAWECKI, *Ocalić człowieka*, 97-99.

Kościół, czy to w Europie, czy w Ameryce Łacińskiej, jest jeden i ten sam, choć nie taki sam. Misjonarze – owi szczególnie „skrypcy” kościelnej historii – winni o tym pamiętać i nie przekreślać rodzimych, tubylczych wartości, lecz je akomodować, aktualizować, dostosowywać do prawdy ewangelicznej. Jednym słowem – chrystianizować je. Takimi właśnie ewangelizatorami byli polscy franciszkanie z odległej Europy: ziemi tarnowskiej i żywieckiej. Ich zapis historii Kościoła w Peru nosi znamię heroiczne – tyleż polskie, co uniwersalne.

Fundamenty heroicznego świadectwa męczeństwa za wiarę złożonego przez ojców Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka sięgają ich dzieciństwa, młodości oraz formacji zakonnej i kapłańskiej. Na tych fundamentach wzniesiona została trwała struktura wiary wyrażona nie w deklaracjach, lecz w niezachwianej postawie Chrystusowego ewangelizatora. Mogłoby się wydawać, że krótkie – zaledwie kilkuletnie – posługiwanie kapłańskie obu misjonarzy w Polsce nie predestynowało ich do ciężkiej, trudnej i w gruncie rzeczy bardzo odmiennej pracy duszpasterskiej w Peru. Tam wszystko było inne: inni ludzie, inna kultura, mentalność, zwyczaje. Nawet Ewangelia była „inna”, bo „pomieszana” z miejscowymi wierzeniami. Wyjazd na misje stawał przed młodymi franciszkanami nowe, nieznane wyzwania i zadania duszpasterskie.

#### 4.1. Globalny zasięg Ewangelii

Obaj wiedzieli, że głoszenie słowa Bożego jest w istocie nieustannym dialogiem Boga z ludźmi w Chrystusie tu i teraz, tzn. ciągłym budowaniem Bożej perspektywy w obrębie ludzkiej rzeczywistości. Tym w istocie jest inkulturacja Ewangelii<sup>45</sup>. W związku z faktem, że różne kultury adresatów słowa Bożego podlegają permanentnym zmianom, proces inkulturacji stanowi również zmienną w dziejach konkretnych społeczeństw<sup>46</sup>. Tymczasem orędzie Ewangelii posiada charakter uniwersalny, globalny. Dobra Nowina dociera zawsze do konkretnych ludzi ukształtowanych przez kulturę lokalną. Już sam Jezus Chrystus akomodował głoszone przez siebie treści do konkretnych odbiorców: rolników, rybaków, właścicieli majątków, sług, faryzeuszy, celników. Charakterystyczne w tym względzie było Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów w Wieczerniku. Apostołowie zaczęli głosić słowo Boże w językach zro-

<sup>45</sup> H. SŁAWIŃSKI, *Homilia w zgromadzeniu eucharystycznym. Recepcja współczesnego nauczania Kościoła w Dyrektorium homiletycznym*, Kraków 2018, 180.

<sup>46</sup> PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele IV*, B.

zumiały dla wszystkich słuchaczy, pochodzących z odległych krajów, posługujących się odmiennymi językami, mentalnie różniących się kulturą i obyczajem: Partowie, Medowie, Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Frygii, Pamfilii, Egiptu, Libii, Rzymu oraz Kreteńczycy i Arabowie, i co rozumiały – Żydzi (por. Dz 2, 9-11). Św. Paweł niosąc Dobrą Nowinę poganom, również uwzględniał kontekst geograficzny i kulturowy swoich słuchaczy; wymownie o tym świadczy choćby jego mowa na Areopagu w Atenach (Dz 17, 22-25)<sup>47</sup>. W podobny sposób ewangelizowali lud Keczua franciszkanie z Polski w misji Pariacoto. Wiedzieli, że najlepszym sposobem zrozumienia odmienności kulturowych i mentalnych jest przebywanie z parafianami, towarzyszenie im w dolach i niedolach<sup>48</sup>.

#### 4.2. Lokalne środowisko misji katolickiej w Pariacoto

Ojcowie Zbigniew i Michał odwiedzali zagubione wioski położone wysoko w Andach. Często byli jedynymi przybyszami, którzy tam docierali. Oprócz trudów podróży w dziewiczym krajobrazie, na terenach niekniętych przez cywilizację, musieli pokonywać nieufność miejscowych Indian, zaakceptować ich zwyczaje i tradycje. Przykładowo, lud Keczua obdarzał wielką estymą swoich zmarłych. Uważał, że są oni obecni i w sposób niewidoczny uczestniczą w życiu ich rodzin. Na terenie misji Pariacoto nie było wydzielonych miejsc na pochówki zmarłych. Groby bliskich najczęściej znajdowały się w obrębie osiedli mieszkalnych. Szczątki krewnych otaczano religijnym kultem, a ich samych uważano za opiekunów wspólnoty wioskowej. Wierzano, że tworzą oni wraz z żywymi jeden ród pokoleń minionych, obecnych i przyszłych. „Misjonarze patrząc na te sadyby odnosili wrażenie, że stoją przed wioską, w której obok siebie egzystują dwa światy – żywych i martwych: żyjąca zgodnie jedna wspólnota”<sup>49</sup>. Tę głęboko teologiczną symbiozę życia i śmierci

<sup>47</sup> A. DRAGUŁA, *Przepowiadanie do niewierzących a dialog z niewierzącymi*, „Teologia Praktyczna” 19 (2018), 7-24.

<sup>48</sup> FRANCISCUS, *Adhortatio apostolica „Evangelii gaudium”* 24, AAS 105 (2013), 1024; FRANCISZEK, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangelii gaudium”*, Kraków 2014, 27-28; J. PRESMANES, *Prophetic Preaching*, w: *A Handbook for Catholic Preaching*, ed. E. Foley, Collegville, MN 2016, 210-220; S. BEVANS – R. MANALO, *Contextual Preaching, A Handbook for Catholic Preaching*, 233-243.

<sup>49</sup> Z. GOGOLA, *Męczennicy z Pariacoto. Misje franciszkańskie w Peru*, Kraków

zburzyli dopiero Hiszpanie i przybywający z nimi katoliccy misjonarze, którzy wbrew tradycji ludu Keczua tworzyli specjalne miejsca pochówku, czyli cmentarze. Zdarzało się, że miejscowi wykopywali ciała i chowali je ponownie w obrębie swoich domostw. To zderzenie kultur i przeciwstawienie mentalności utrudniało misję ewangelizacyjną. Ewangelia stawała się obca, nie przystająca do kulturowego kręgu Keczua. Minęły wieki, a Kościół, jak się wydaje, nie do końca poznał i zrozumiał kulturę Indian i przez to jej nie schrystianizował – przeciwnie, nie zdołał przeciwdziałać tworzącemu się synkretyzmowi religijnemu wśród Indian. I tak na przykład obecnie, w Dzień Zaduszny wraz z mieszkańcami gór misjonarze spożywają posiłki, które były ulubionymi daniami zmarłych. „Praktyka ta miała na celu utrwalenie w pamięci żyjących tych, którzy już zmarli oraz podtrzymywanie starej tradycji, pełnej tajemnic”<sup>50</sup>. Przez miejscowych uznawane jest to za akceptację ich starych wierzeń przez nową religię i „nowego” Boga.

Pierwszym różnicowaniem słuchaczy kościelnego przepowiadania w Peru jest zatem nie wiek czy status społeczny, lecz przynależność etniczna, jej tradycja i zwyczaje religijne. Okazuje się, że w obecnym zglobalizowanym świecie nadal dużą rolę pełni lokalne usytuowanie: kulturowe, światopoglądowe, społeczne czy wreszcie geograficzno-historyczne. Okazało się również, że wartością dodaną przepowiadania Ewangelii jest rodzimy język, który jest nośnikiem lokalnej, zrozumiałej w danym środowisku kultury. Globalizacja wyzwala w lokalnych środowisk dążenie do podkreślenia swojej odrębności, oryginalności – tożsamości. Tożsamość tę tworzą przecież wartości „indywidualne” danej społeczności, a nie globalny konglomerat multi-kulti. Ma zatem rację niemiecki filozof Ernst Cassirer (1874-1945), który stwierdza, że tym, co odróżnia *homo sapiens* od *animal* jest system symboliczny, w którym człowiek wyraża pewną odrębność od świata zwierząt, a szerzej – od świata fizycznego. „Człowiek nie żyje już w świecie jedynie fizycznym, żyje także w świecie symbolicznym. Częściami składowymi tego świata są: język, mit, sztuka i religia. Są to różnorakie nici, z których utkana jest owa symboliczna sieć, spleciona sieć ludzkiego doświadczenia”<sup>51</sup>.

W tym sensie rozum (*ratio*) jest pojęciem niewystarczającym dla określenia w pełni definicji człowieka, jak również objęcia form życia kulturalnego z całym ich bogactwem i różnorodnością. Poznanie czło-

---

2018, 61.

<sup>50</sup> Tamże, 62.

<sup>51</sup> E. CASSIRER, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1977, 38.

wieka oraz dotarcie do jego duszy nie dokonuje się jedynie w obszarze poznania naukowego (racjonalizmu). Potrzebna jest jeszcze – zwłaszcza w obrębie głoszenia Dobrej Nowiny – kultura: język, mit, religia, sztuka i historia. Poznanie kultury danej społeczności oraz jej akomodacja pozwala w dużej mierze skutecznie głosić i przyjmowanie kerygmatu przez daną wspólnotę lokalną, charakteryzującą się odmiennymi symbolami kultury<sup>52</sup>.

### 4.3. Kolbiański wymiar inkulturacji

Najpewniej męczennicy z Pariacoto nie studiowali filozoficznych wynurzeń Cassirera, tym niemniej kierowali się jasnym i prostym wskazaniem swego mistrza z Niepokalanowa – św. Maksymiliana, który w swoim przepowiadaniu używał bardzo wielu dostępnych dla przeciętnego słuchacza (czytelnika) form kulturowych, poprzez które *idąc na cały świat głosił Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (por. Mk 16, 15). Jak wiadomo, o. Kolbe posługiwał się przede wszystkim słowem drukowanym. Nim przecierał ścieżki dla Ewangelii. Wykorzystywał różne formy kulturowe, począwszy od opowiadań, podań ludowych – poprzez obrazy widzialne sztuki – po istniejące rytuały. Wszystkie je starał się „ochrzcić”, dostosować, inkulturować. Nie jest dziełem przypadku, że figura Niepokalanej tak bardzo podobała się Japończykom. Jej wzrok przyciągał uwagę tubylców. Ojciec Kolbe w jednym ze swoich listów opisał takie oto wydarzenie: „niedawno pewna zrozpaczona poganka przechodziła tędy, by utopić się w pobliskim jeziorze, ale została pociągnięta dobrocią Niepokalanej i patrząc na figurę przysłała do nas i zadzwoniła. Teraz znajduje się już u pewnej rodziny chrześcijańskiej i uczy się katechizmu”<sup>53</sup>. Również w Peru Niepokalana „pociągała” za sobą miejscowych. Mieszkańcy Andów należą do ludzi skrytych, nieufnych; trudno się do nich zbliżyć i zaprzyjaźnić. Najłatwiej „kontakt” z nimi nawiązywała Niepokalana, z którą misjonarze peregrynowali z domu do domu<sup>54</sup>.

### 4.4. Trudności akomodacyjne misji peruwiańskiej

Należy podkreślić, że obserwuje się duży wpływ rodzimych kultur i dawnych religii na życie i ewangelizację współczesnego Peru. Chrze-

<sup>52</sup> Tamże, 81-82.

<sup>53</sup> PMK-1, 633 [nr 433].

<sup>54</sup> Z. GOGOLA, *Męczennicy z Pariacoto*, 143.

ścijański prozelityzm nie wyeliminował pogańskich praktyk. Dlaczego? Wydaje się dlatego, że ewangelizacja przeprowadzana jest poprzez prozelityzm, a nie przez aktualizację orędzia Ewangelii w Duchu Świętym Pocieszycielu, który przecież po to został posłany przez Syna, by doprowadził wszystkich do prawdy (por. J 16, 13). Chrześcijaństwo, mimo istniejącego od wieków kultu, nie przetrwało jednak w nowym środowisku etnicznym w swojej pełnej – europejskiej postaci. Być może właśnie owa „europejskość” stała się barierą dla Ducha Świętego. Chrześcijaństwo bowiem nie jest ani europejskie, ani semickie; amerykańskie, azjatyckie czy afrykańskie. Jest uniwersalne.

Wydaje się, że „zamknięcie” Ewangelii w europejskiej kulturze sprawiło, iż niektóre elementy religii chrześcijańskiej nałożyły się na treści peruwiańskie, powodując swoistą poganizację chrystianizmu oraz chryścianizację religii pogańskich. Doprowadziło tym samym do ukształtowania się nowego typu religii synkretycznej, w której połączone zostały – w różnym stopniu – elementy religii indiańskich z europejską wizją chrześcijaństwa<sup>55</sup>. W związku z tym jawi się z jednej strony problem obrony tubylczego dziedzictwa kulturowego i religijnego; z drugiej zaś – powstaje pytanie, „w jakim stopniu Kościół posiadał znajomość znaczenia praktyk rytualnych oraz związanych z nimi wierzeń katolików peruwiańskich, którzy dla podtrzymania więzi rodzinnych i plemiennych praktykują dawne wierzenia”<sup>56</sup>.

Realnie istniejące zjawisko synkretyzmu jest bez wątpienia sposobem na przetrwanie starych religii w peruwiańskim środowisku w sąsiedztwie chrześcijaństwa. Kościół w Peru staje dziś przed dylematem, czy zgodzić się na trwanie ludu Keczua przy swoim dziedzictwie kulturowym i religijnym, stanowiącym dla miejscowych mechanizm oporu wobec obcych wpływów, czy też w szerszym stopniu inkulturować Ewangelię w miejscowe środowisko, dostosowując ją do mentalności tubylców tak, żeby niczym ongiś Partowie, Medowie itd. również Indianie peruwiańscy zrozumieli europejskich misjonarzy pochodzących przecież z odległych i „obcych” im krajów: obcych mentalnie, kulturowo i pod względem szeroko rozumianego obyczaju? Historia dowodzi, że skrajne postawy prowadzą do nikąd. Chrześcijaństwo peruwiańskie nie może stać przed alternatywą: albo likwidacja „redukcji”, albo religijny synkretyzm.

<sup>55</sup> Tamże, 142.

<sup>56</sup> Tamże.



Współcześni misjonarze pracujący w Peru są zgodni co do faktu, że katolicyzm nie przeniknął dotąd do głębszej świadomości Indian zamieszkujących wysokie Andy. Dawne wierzenia przekazywane z pokolenia na pokolenie przetrwały do dziś. Formalnie są chrześcijanami, ale religia pogańska, w której góry, rzeki i słońce są bóstwami, jest bardzo mocno zakorzeniona w ich mentalności. Wielu z nich jest przekonanych, że góry żyją. Nadal składane są ofiary „świętym” kamieniom i bóstwom gór. Wielu Indian wciąż modli się do bóstw przyrody o urodzaj i życzliwość podczas zbiorów. W modlitwach tych można odnaleźć elementy oracji kościelnych, a do pogańskich ceremonii przystosowano niektóre obrzędy katolickie. Dawne obyczaje są tyle silne, że misje chrześcijańskie nie przynoszą pożądanych rezultatów<sup>57</sup>.

Innym powodem niepowodzenia misji wydaje się być obcość i – przede wszystkim – wrogość konkwisty. Przeciw niej organizowały się miejscowe plemiona, broniąc swej niepodległości. Konkwista, jak i jej Bóg, stawiani byli w jednym szeregu. Opierając się konkwistadorom, Indianie Peru usiłowali przywrócić swą dawną wolność. Organizowane powstania były jednak skazane na niepowodzenie, krwawo tłumione. Mimo to niektóre grupy Indian próbowały zmienić swą egzystencję. Łącząc tradycyjne elementy dawnych religii i legend o minionych dobrych czasach z powierzchownie przyswojonymi zasadami wiary chrześcijańskiej, stworzyli podwaliny pod synkretyczną indiańską ideologię. U źródeł tej ideologii było pragnienie uwolnienia się od zależności i związanych z nimi warunków życia wynikających z dominacji białego człowieka. Świadomość braku szans na uzyskanie wolności sprawiała, że mieszkańcy Peru odwoływali się do swoich bóstw, aby zapewnić sobie wybawienie od klęsk doczesnych. Bez wątplenia indiańskie religie stanowiły ważny mechanizm obronny inkaskiego dziedzictwa kultowego. Propagując wartości i wzory zachowań wyrosłe z peruwiańskich tradycji, zachowywali plemienną tożsamość<sup>58</sup>.

To, co może dziwić, to fakt, że Indianie potrafili dokonać swoistej „inkulturacji” katolicyzmu do swojej kultury, obyczajów i wierzeń, a nie potrafili tego uczynić misjonarze europejscy. Być może fakt pochodzenia misjonarzy – Europa – w dużej mierze zadecydował o przyczynach niepowodzenia głoszenia kerygmatu apostołskiego. Jak już wcześniej

<sup>57</sup> R. WARSZEWSKI, *Inicjacja*, Kraków 1987, 73-74; S. HUBER, *Państwo Inków*, Warszawa 1968, 267.

<sup>58</sup> D. OLSZEWSKI, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983, 247-249, Relacja generała zakonu franciszkanów (OFMConv) o. Lanfranco Serriniego, Pariacoto 3.02.1995 r.

stwierdzono, chrześcijaństwo w swoim założeniu nie jest ani europejskie, ani indiańskie – jest powszechne i uniwersalne. Toteż polscy męczennicy z Pariacoto stanęli przed nie lada wyzwaniem, w jaki sposób, dostępny dla mentalności tubylców, głosić Ewangelię, by ta stała się dla nich własną Dobrą Nowiną. Wykonując nakaz misyjny nie ustrzegli się zapewne – co naturalne – polskich elementów katolicyzmu. Nie jest to zarzut, ale trudność – dla obu stron: apostoła i jego uczniów.

## Zakończenie

Trudno dzisiaj ocenić sytuację Kościoła w Peru. Zapewne jest bezpieczny, nie grożą mu żadne represje polityczne. Życie codzienne normalizuje się. Lud Keczua wyzbył się paraliżującego strachu; ludzie przestali milczeć. Dzielią się swoimi spostrzeżeniami i wykazują dużo dobrej woli i chęci współpracy. Przed misjonarzami stoi jednak inne niebezpieczeństwo. Jest nim odwieczne wyzwanie, które stawia misjonarzom z Europy rodzimy synkretyzm religijny. Pierwszym zadaniem misji peruwiańskiej jest odrodzenie powołań rodzimych, tak żeby miejscowi poczuli wreszcie, że chrześcijaństwo nie jest nową, obcą religią przywiezioną zza Oceanu, lecz ich własną wiarą i własną kulturą, która przyjmując nowe, nie zniszczy starych korzeni; bez nich lud Keczua straci swoją tożsamość, a tym samym szansę na trwałe nawrócenie. Jednak poważną trudnością misyjnej działalności jest drastyczna zmiana statusu społecznego miejscowych kandydatów i młodych braci od momentu ich wejścia w struktury zakonu i formacji. Prowadzi to w konsekwencji do tego, że niektórzy bracia, zaraz po święceniach czy ślubach wieczystych niemal zupełnie zapominają o swych ubogich korzeniach.

Chrześcijaństwo z jednej strony wyklucza separatyzm narodowy, z drugiej zaś godzi wszystkie narody w ramach jednej Ewangelii. I tak „już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus” (Kol 3, 11); ale też wszyscy oni stanowią jedno w Duchu Świętym (Dz 2, 6-11), aktualizującym Ewangelię, przekraczając wszelkie granice – geograficzne, historyczne, kulturowe i mentalne. Franciszkańscy misjonarze w Peru, w ślad za męczennikami z Pariacoto, realizowali „wytyczne” św. Maksymiliana w zakresie inkulturacji i akomodacji Ewangelii w lokalne środowisko ludzkie, jego kulturę i mentalność, wsłuchując się jak ich duchowy mistrz w pocieszające rady Ducha Świętego i Jego Oblubienicy Niepokalanej.

## The Challenges and Tasks of Peruvian Mission of Polish Franciscans in Peru. A Historical and Kerygmatic Reflection Summary

The history of the Church in Peru as well as in the whole of Latin America has been written with the martyrs' blood and with the rape of rulers – both secular and ecclesiastical. For the first centuries the Church prohibited the ordination of converted Indians to the priesthood. The locals were ministered by priests from Europe: Franciscans, Jesuits, Dominican friars etc. Nevertheless, the Gospel was preached, especially in so called reductions, first in Franciscan and later in Jesuit ones, which were bloodily dissolved by Christian rulers of Europe. They form the picture of Jesus and His Gospel, unfortunately, often “in the European shape.”

The Good News is for all nations, updated by the Holy Spirit should push the geographical, mental and cultural boundaries. The Gospel originated in particular historic– geographical context, but with the intention to be preached to people all times and cultures. Thus the practice of its updating, accommodation and inculturation is essential.

St. Maximilian Kolbe put it successfully into mission practice and put emphasis on learning Japanese, direct conversations with the locals, learning their customs, habits, advantages and disadvantages in order to reach their minds and souls with the truth about Christ. Blessed Zbigniew Strzałkowski and Michał Tomaszko followed these examples. They worked in small village Pariacoto, the residence of parish involving over 70 villages situated on a difficult, mountainous area. They knew, that the best way to understand some cultural and mental dissimilarities is staying with parishioners and accompanying them.

Modern missionaries working in Peru agree with the fact that the Catholicism has not sunk in the Indians living the high Andes. Old beliefs passed down for generations has been lasting to this day. Thus the first task of Peruvian mission is the revival of native vocations so that the locals could feel that the Christianity is not new, foreign religion brought from the Ocean, but it is their own faith and culture, which will not destroy old roots by taking the new ones.

**Słowa kluczowe:** ewangelizacja, inkulturacja, misja, Peru, bł. Zbigniew Strzałkowski, bł. Michał Tomaszko, św. Maksymilian Kolbe.

**Keywords:** evangelisation, inculturation, mission, Peru, blessed Zbigniew Strzałkowski, blessed Michał Tomaszko, st. Maximilian Kolbe.

## Bibliografia

### I. Źródła

#### 1. Archiwalne

ARCHIWUM KURII PROWINCJALNEJ FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

ART, List o. Michała Tomaszka do matki i rodzeństwa, Lima 11.09.1989 r.

Księga chrztów 1958, t. 9, s. 142, nr 378

Księga studiów, t. 4, nr 31.

*Litterae oboedientiales* z dn. 1.09.1988 r.

*Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 1, 1913.

Przemówienie wiceministra spraw zagranicznych Jerzego Makarczyka w czasie uroczystości przekazania rodzinom zmarłych misjonarzy najwyższego odznaczenia Republiki Peru – El Sol del Perú.

*Relacja Elżbiety Łopatka* (nauczycielka z Łękawicy w latach 1964-1990), Rychwałd, 30.03.1992 r.

*Relacja generała zakonu franciszkanów (OFMConv) o. Lanfranco Serriniego, Pariacoto* 3.02.1995 r.

*Relacja ks. Stefana Cabaja*, Tarnów 5 października 1999 r.

*Relacja Małgorzaty Drożdżik*, Łękawica, 15.04.2000 r.

*Relacja Mieczysławy Tomaszek*, Łękawica 10.02.1992 r.;

*Relacja o. Zdzisława Tomioły*, 2.02.1992 r.

Teczka akt luźnych, Formacja zakonna;

Teczka personalna Michała Tomaszka.

Teczka personalna o. Zbigniewa Strzałkowskiego.

#### 2. Drukowane

*Currenda* 1958, nr 108, nr 4.

Franciscus, *Adhortatio apostolica „Evangelii gaudium”*, AAS 105 (2013) 12, 1019-1137, Franciszek, *Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangelii gaudium”*, Kraków 2014.

Ioannes Paulus II, *Littera apostolica „Tertio millennio adveniente”*, AAS 87 (1996), 5-41, Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio millennio adveniente”*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/tertio.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/tertio.html), [20.06.2019].

Maksymilian Kolbe, *Pisma*, t. 1-7, Niepokalanów 1970.

Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994.

*Uchwała Rady Prowincjalnej o misji w Peru*. „Wiadomości z Prowincji” (1988) 3, 4.

## II. Opracowania

Bevans S. – Manalo R., *Contextual Preaching*, w: *A Handbook for Catholic Preaching*, ed. E. Foley, Colleville, MN 2016, 233-243.

Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1977.

Draguła A., *Przepowiadanie do niewierzących a dialog z niewierzącymi*, „Teologia Praktyczna” 19 (2018), 7-24.

Dyczewski L.B., *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, w: *Św. Maksymilian Maria Kolbe, Pisma*, cz. 1, Niepokalanów 2007, 18.

Gogola Z., *La vida que nace del martirio. Los misioneros franciscanos conventuales en Peru*, Palencia 2006

Gogola Z., *Męczennicy z Pariacoto. Misje franciszkańskie w Peru*, Kraków 2018.

Gogola Z., *W peruwiańskie Andy z pokojem i dobrem*, Kraków 2001.

Huber S., *Państwo Inków*, Warszawa 1968.

Kawecki W., *Ocalić człowieka. Ocalić kulturę. Personalistyczna koncepcja teologii kultury*, Warszawa 2006.

Klaiber J., *Religión y revolución en el Perú 1824–1988*, Lima 1988.

Kumor B., *Prepozytura tarnowska. Opracowanie materiałów źródłowych do Atlasu Historycznego Kościoła w Polsce*, ABMK 12 (1966), 205-288.

Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985

Lewek A., *Problem inkulturacji Ewangelii*, AK 100 (1983) 2, 189-198.

Maciejewski E., *W nurce franciszkańskim 1999*, t. 8.

Nijak Z., *O. Zbigniew Strzałkowski OFMConv, męczennik za wiarę*, Tarnów 1995.

Olszewski D., *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983.

Paczowski M., *Wspomnienia*, w: *Znak miłości w Peru*, red. J.R. Bar – J. Wysoczański, Kraków 1995, 18-24.

Presmanes J., *Prophetic Preaching*, w: *A Handbook for Catholic Preaching*, ed. E. Foley, Colleville, MN 2016, 210-220.

Romaniuk K., *Spór antiocheński i jego rola w walce Pawła z żydującymi*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 6 (1993), 35-48.

Sławiński H., *Homilia w zgromadzeniu eucharystycznym. Recepcja współczesnego nauczania Kościoła w Dyrektorium homiletycznym*, Kraków 2018.

Tarnów. *Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk – Z. Ruta, Tarnów 1981.

Warszewski R., *Inicjacja*, Kraków 1987.

Wierusz-Kowalski J., *Wczesne chrześcijaństwo I-X wiek*, Warszawa 1985.

### III. Netografia

Bereza J., *Libia: ekshumowano 34 chrześcijan zamordowanych przez Państwo Islamskie*, [https://www.pch24.pl/libia—ekshumowano-34-chrzescijan-zamordowanych-przez-panstwo-islamskie,6\\_5135,i.html](https://www.pch24.pl/libia—ekshumowano-34-chrzescijan-zamordowanych-przez-panstwo-islamskie,6_5135,i.html), [30.05.2019].